

Ogłoszenia przyjmują się w dwóch pomienionych księgarniach i w specjalnej agencji Reichmana i M. Freidlera w Warszawie przy ulicy Nowo-Zi...  
Cena ogłoszeń:  
Za wiersz lub za jego miejsce kop. 5, za następne po 4, 3 i 2 kop., odpowiednio do ilości powtórzeń.  
Warunki ogłoszeń stałych do przejrzania w księgarni S. Goldsteina.

# TYGODZIEŃ.

Adres redakcyi: Antoni Porębski w Petrokowie gubernijalnym. — Kantory redakcyi tamże w księgarni S. Goldsteina, i w kantorze domu interesów ziemiańskich Wł. Zaleskiego, F. Wyżnikiewicza i A. Chodkowskiego.

**Prenumerata w miejscu wynosi:**  
roczna . . . . . rs. 3 kop. —  
półroczna . . . . . „ 1 „ 50.  
kwartalna . . . . . „ 1 „ 75.  
**Prenumerata z przesyłką pocztową:**  
roczna . . . . . rs. 4 kop. 40.  
półroczna . . . . . „ 2 „ 20.  
kwartalna . . . . . „ 1 „ 10.  
Numer pojedynczy kop. 7 1/2.  
Prenumerować w miejscu można w księgarni S. Goldsteina w Warszawie w księg. F. Hück'a przy ul. Senatorskiej Nr. 496 i G. Centnerschwer'a przy Marszałkowskiej N. 73, oraz w innych księgarniach krajowych.

16 S.	Julijanny P. M.	W7-17	Z.5-11	Długość dnia god. 9 min. 54.	19 W.	Konrada Wyżnikiewicza	W7-11	Z.5-19	Długość dnia god. 10 min. 6.
17 N.	Starozapustna Sylwina B.	7-15	5-13	Pełnia księżycy o g. 10 m. 40 r.	20 S.	Eucharyjusza	7-9	5-24	
18 P.	Konstancyi	7-13	5-17	Dnia przybyło god. 2 min. 28.	21 C.	Eleonory P.	7-7	5-23	Dnia przybyło god. 2 min. 40.

**Treść:** Wiadomości miejscowe i z okolic. — Korespondencyje Tygodnia z odległej północy przez? — Z bratnich stron — zebrał Ludomir. — Pogadanki ogrodnicze przez N. — Agentpolicyjny — nowella Fr. Goerstoeker'a — przekład A. z K. J. — Treść piem peryjodycznych. — Wiadomości handlowe. Ogłoszenia. — Odcinek Kronika warszawska — L. Niemojowski. — Skąpy rycerz — z Puszkina przeł. M. J. Czerneda.

Dnia 10 lutego 1878 r.

**Wiadomości miejscowe i z okolic.**

**—ch—** W sobotę d. 2 lutego, w święto Oczyszczenia N. M. Panny, w kościele popijarskim, uczennice miejscowego progimnazjum, pod przewodnictwem swego nauczyciela, w połączeniu z chórem amatorskim wykonały mszę Freyera, na ofertoryjum „Pieśń do Matki Boskiej Ostrobrzaskiej“ układu Stanisława Moniuszki, „Benedictus“ An. Toczyńskiego, na Agnus Dei „Modlitwę do Boga“ Herolda, a na zakończenie „Pieśń do N. M. Panny“.

W niedzielę d. 3 lutego, w tymże kościele, amatorowie wykonali mszę Tomasza Nideckiego, a na benedictus „Ave Maria“ Nagilera, duet na tenor i bas.

— W dniu 2 b. m., w Bełchatowie, proboszcz tamtejszej parafii ks. Hornich pobłogosławił związek małżeński p. Karola Rudzkiego, właściciela dóbr Dobrzewów z panną Pauliną Laskowską córką ś. p. Franciszka Laskowskiego i Matyldy z Kuczyńskich 2-do voto Korzeniowskiej. Po obrzędzie religijnym młoda para odbierała życzenia grona najbliższej rodziny w domu matki panny młodej i przybranego ojca, a następnie, po gościnnym tamże przyjęciu, wyjechała do przyległej posiadłości pana młodego. Przez związek ten znowu jedna więcej z nadobnych cór Wołynia została mieszkanką i współobywatelką naszej okolicy.

F. L.

**—ch—** We środę d. 30 stycznia wszczął się pożar w dystylarni wódek p. Windheima, położonej tuż obok bóżnicy, który szczęśliwie ugaszonym został. Pomiędzy zbraną ludnością dla ratunku, dawały się słyszeć głosy o niewłaściwym urządzeniu dystylarni, w miejscowości tak zcieśnionej i zaludnionej, jak również o pomieszczeniu tamże w piwnicach składu okowity, której jak mówiono ma się mieścić około 10000 wiader.

**—n—** W dalszym ciągu na drzewo dla biednych złożyli ofiary: p.p. Hauke, Bronikowski, Żakowski, X. R., Wyżnikiewicz, Jeziorański, Goleński, N. N., X. w przejeździe, i dr. Krotowski po rs. 1; — ks. Narkiewicz rs. 2 kop. 50; — p.p. Okulska, baron N. N., J. Gampf i Fajgen po rs. 3; — p. J. Kański rs. 4, a nadto p. Jeziorański drzewa sążni 3.

Rozdano dotąd drzewa 27 sążni, — przy czem niejednokrotnie dawała się uczuć potrzeba gruntowniej uorganizowanego dobrowolnego w mieście nadzoru, niepodobieństwem jest bowiem dla rozdających osób sprawdzić i wyróżnić stopień potrzeby zgłaszających się, pomiędzy którymi bardzo łatwo stawać mogą ludzie, mniej od wielu innych wsparcia potrzebujący. Ofiary na drzewo, jak o tém poprzednio donosiliśmy, przyjmują p p. J. Gampf i Wł. Zaleski.

**—n—** We środę, 13 b. m. w teatrze p. Spana p. Józef Karesz artysta, śpiewak i skrzypek, dawny uczeń Baranowskiego w Warszawie i Mussard'a w Paryżu zamierza wystąpić z koncertem, którego program stanowić będą: w 1-jej części: 1) aryja z op. „Zydówka“ Halevy'ego; 2) aryja z op. „Aida“ Verdi'ego; 3) „Fantaisie caprice“ na skrzypce Vieuxtemp's'a; 4) a „Kolysanka“ słowa K. Ujejskiego, muzyka koncertanta; b — „Sielanka“ J. Kleczkowskiego: — w 2-jej części: 1) aryja z kurantem z op. „Straszny Dwór“ St. Moniuszki; 2) „Nocturne“ Szopena, przełożony do śpiewu przez koncertanta; 3) Mazur „Kujawiak“ (na skrzypce) H. Wieniawskiego; 4) „Połączenie pieśni z wiatrem“ krakowiak St. Moniuszki.

Sympatyczny program i osobistość zabużańskiego śpiewaka artysty, który chociaż pozbawiony wzroku, nie przestaje pracować dla sztuki jako kompozytor i wykonawca, czego zaszczytne dowody złożył w licznych dziełach muzycznych i występach w kraju i zagranicą — spodziewamy się, że skłonią publiczność tutajszą do liczego zgromadzenia się na koncert artysty rodaka.

**—n—** O rozboju dokonany w domu droźnika Adama Dobrzyńskiego, pod lasem rozpierskim, przy przejeździe ze wsi Krzyżanowa do Cekanowa, szczegółły doniesiemy w przyszłym numerze. Sprawcą głównym był znany w okolicach tutejszych Orłowski, zbiegły z więzienia z przybranymi 7 towarzyszami.

**—n—** W dniu 4 b. m. odbyło się doroczne wedle ustawy, a pierwsze z porządku zebranie członków kasy pożyczkowej, zawiązanej przez urzędników tutejszej izby skarbowej. Szczegółowe sprawozdanie z działań tej pożytecznej instytucji zamieścimy w przyszłym tygodniu.

**—n—** Właściciel przybyłej tu panoramy, przy powolnej budowie swęj szopy nie zachował najprostszyc środków ostrożności. I tak: wykopane na słupy doły zostawiono bez zabezpieczenia podczas ciemnego wieczoru — jako samolówkę na przechodniów, którzy podówczas, przez rynek przechodząc byli zmuszeni;

stercząca następnych wieczorów deska po za ścianami budynku była znowu powodem nieoczekiwanych i nieprzyjemnych, bądź co bądź, uderzeń. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności skończyło się na lekich potłuczeniach i powalaniu sukien, czemu wszakże jedna ostrzegająca latarnia, jakto powinno mieć miejsce w podobnych wypadkach, skutecznie zapobiec mogła.

**—l—** Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. J. Texla, o którego przybyciu tu z Łodzi, w poprzednim numerze wzmiankowaliśmy, dało w d. 7 b. m. na pierwszy raz komedią Musset'a „Przez zazdrość“ i oryginalną operetkę „Paziowie“. Obie te sztuki dobrze tu już znane, wyszły bardzo udatnie. Licznie zgromadzona publiczność bawiła się wesoło.

W sobotę, 9 lutego, odegrano wielokrotnie już u nas przedstawianą operetkę „Dziesięć cór“; dobrze także znaną komedią „Ciężka próba“, i również nieobce przysłowie dramatyczne J. Chęcińskiego, p. t. „W niełasce“.

Panu Texlowi, ze względu na staranność wybitną w wystawie, sumienną i umiejętną grę, tudzież w przyzwoitem ogarnięciu samej sali teatralnej i jej lepszym jak dotąd oświetleniu, rokujemy dobre powodzenie nie wyzuwając się przytém z nadziei, że i nowe sztuki, przeplatane lżejszych i wesołych rzeczy z poważniejszymi będą tu także miały miejsce.

Afiszę ogłaszają abonament na loże 1 piętra i parterowe, jak również na krzesła w 6 pierwszych rzędach, na 10 przedstawień.

**—j—** Zarząd fabryki krochmalu ziemniaczanego wcześniej w r. b. niż innych lat, bo już z d. 1 b. m. przystąpił do zawierania umów z okolicznymi ziemianami o dostawę ziemniaków z tegorocznego spodziewanego zbioru. Ceny ofiarowywane obecnie przez pełnomocnika p. W. A. Scholten'a wyższe są cokolwiek od cen w poprzednich latach a mianowicie: za ziemniaki z gatunku cybulek, z odstawa w wrześniu, rs. 1 kop. 25 za korzec, — w październiku rs. 1 k. 20, — w listopadzie rs. 1 k. 15, — białe lub mieszanych gatunków ziemniaki o 10 kop. — w każdym terminie taniej — Podwyżka ta wszakże winna być właściwie o kop 7 na korcu zmniejszoną, zamiast bowiem dawniejszych 260 funtów za korzec, tenże, wedle ogłoszeń zarządu fabryki, liczyć się ma funtów 280, która to waga, jak doświadczenie wskazuje, w korcu na miarę znaleźć się nie może. Jeżeli zatem potrącimy różnicę wagi wypadnie cena nie tylko niższa od targowej jesienniej, ale i od ceny ofiaro-

wywanej przez właścicieli okolicznych gorzeli.

Umowy o dostawę ziemniaków zawierają z upoważnienia zarządu fabryki p. Wł. Zaleski z ziemianami okolic piotrkowskich, z radomskowskich zaś p. M. Szancer w Noworadomsku.

— W tych dniach bawili także w tych stronach pełnomocnicy fabryki cukru w Rudzie-Pabijanickiej pod Łodzią celem poczynienia zamówień na tegoroczną uprawę buraków, ofiarując przeszłoroczną cenę t. j. po kop. 90 za 300 funtów buraków. O ile nam wiadomo, niektórzy z ziemian żądali podwyższenia ceny do rubla, co zupełnie słusznem nam się być zdaje, uprawa bowiem buraków, wymaga znaczniejszego nakładu i starania. Dowodem zaś, że cukrownia pabijanicka śmiało liczyć może na rozwój uprawy buraków w tutejszej okolicy jest już choćby to samo, że gdy w pierwszym roku (dwa lata temu) do odbiorczego składu fabryki dostarczono około 2500 korec, w przeszłym odstawiono przeszło 10000, nie licząc w to wysłanych koleją wprost do Łodzi. — Niewygórowane zatem i słuszne żądanie podwyższenia ceny, mamy nadzieję, że będzie przez zarząd fabryki pabijanickiej uwzględnione — ku wspólnej rolnictwa i przemysłu korzyści.

**—bg—** W mieście Częstochowie grono osób, należących do klasy inteligentniejszej zawiązało spółkę komandytową i wspólnymi siłami założyło sklep towarów kolonijalnych i wogóle wiktuałów i innych przedmiotów do powszedniego użycia, pod firmą **J. Wędrychowski i Spółka**. Na fundusz zakładowy złożyły się małe kapitały dochodzące do minimum rubli 50. Jestto zdaniem naszym, krok wielce chwalebny — bo wiodący za sobą w bezpośrednim skutku zużytkowanie drobnych kapitałów, w korzystnym przedsięwzięciu handlowym, a zatem poruszenie czynnika ekonomicznego, zwykle u nas leżącego martwo, lub trwonionego nieogłędnie. Łączenie się małych kapitałów u nas dla obrotów handlowych i przemysłowych, jestto **ra-ra avis**, choć gdzieindziej rzecz to dobrze znana i w praktyce stanowiąca ważne źródło dobrobytu społecznego. Życząc z całej duszy powodzenia temu przedsięwzięciu, czujemy się w obowiązku z góry wskazać pewien bardzo niebezpieczny szkopał, o który ono rozbić się może, a przez to przynieść nie tylko stratę zakładającym, ale i odstraszyć innych od podobnych, w zasadzie bardzo chwalebnych usiłowań. O dobroć towaru, uczciwość w wadze i mierze, możemy być najzupełniej spokojni, bo gwarancją pod tym względem daje wykształcenie uczestników, uzdalniające ich do zrozumienia tej





